Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 14. — ROK XXXVI.

WTOREK

15. STYCZNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Odpowiedź Sowietów Polsce.

Sowiety zgadzają się na udział Rumunji i państw bałtyckich w protokóle, o ile państwa te przystąpiły do Paktu Kelloga.

Komisarjat S. Z. w Moskwie odpowiedział **ze zdumiewającą szybkością na polską notę z dnia 10 stycznia.** Gdy polskie Min. Spraw Zagr. przygotowywało swoją notę przez 12 dni, to rząd sowiecki wypracował obszerną odpowiedź na nią w 24 godzinach. Niewątpliwie pośpiech ten ma wskazać Polsce, że Sowietom bardzo zależy na szybkiem podpisaniu protokółu wprowadzającego Pakt Kelloga w stosunkach polsko-rosyjskich.

Nota rosyjska usuwa bardzo zręcznie wszystkie zarzuty i trudności, postawione przez rząd polski. **Rząd sowiecki dziwi się we wstępie swej noty, że Polska stawia teraz zastrzeżenia przy podpisaniu protokółu, choć nie czynił żadnych zastrzeżeń przy przystąpieniu do Paktu Kelloga, do którego i Sowiety przystąpiły. „Właśnie podpisanie przez rząd polski bez żadnych zastrzeżeń paktu paryskiego, do którego przystąpił również Związek Sowiecki, skłoniła rząd sowiecki do zwrócenia się do Polski z propozycją z dnia 29 grudnia“.**

Dalej pisze p. Litwinow, że **Sowiety nie czynią żadnych trudności co do udziału krajów bałtyckich i Rumunji w proponowanym przez nie protokole.** Jest to oświadczenie bardzo ważne: „Rząd sowiecki — są słowa noty — **zwrócił się z propozycją do jednej tylko Litwy, a nie do pozostałych krajów bałtyckich dla tej jedynej przyczyny, że kraje te według otrzymanych informacyj nie przystąpiły jeszcze formalnie do paktu paryskiego (Paktu Kelloga). Rząd polski winien zrozumieć, że jest rzeczą niemożliwą zwracać się z propozycją niezwłocznego wprowadzenia w życie paktu do tych krajów, które go nie podpisały lub doń nie przystąpiły.** Rząd polski w nocie swej z dnia 10 stycznia wyraża zdziwienie, że rząd sowiecki zwrócił się do Litwy z propozycją uczestniczenia w protokóle, jakkolwiek Litwa na zasadzie traktatu ryskiego nie sąsiaduje bezpośrednio ze Związkiem Sowieckim. Rząd sowiecki mógłby z o wiele większem prawem wyrazić zdziwienie, że rząd polski domaga się zaproszenia do uczestniczenia w pakcie Estonji i Finlandji, **które terytorjalnie znajdują się o wiele dalej od granic Polski.** Jeszcze w okresie czasu stosunkowo bliskim, stosunki polsko-litewskie budziły poważne obawy co do losu pokoju europejskiego i Polska sama starała się uzyskać w Lidze Narodów zakończenie stanu wojennego, istniejącego pomiędzy nią a Litwą. **Rząd sowiecki przypuszczał w następstwie tego, iż Polska będzie mogła jedynie przyklasnąć zaproszeniu uczestniczenia w protokóle, wystosowanym do Republiki Litewskiej. Skoro tylko rząd, któregokolwiek państwa bałtyckiego złożyłby oficjalne oświadczenie o swem przystąpieniu do paktu, rząd sowiecki byłby gotów natychmiast zwrócić się do niego z zaproszeniem przystąpienia do protokółu, zaproponowanego przez rząd sowiecki w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie paktu.** Rząd sowiecki kontynuuje tymczasem swe wysiłki, mające na celu wyjaśnienie stanowiska krajów bałtyckich względem paktu paryskiego. Taksamo o ile Rumunja, z którą **rząd sowiecki nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych znajdzie się w liczbie tych państw, które formalnie przystąpiły do paktu paryskiego, to rząd sowiecki gotów jest zaprosić ją do przystąpienia do proponowanego protokółu.** Jest rzeczą oczywistą, że przystępując do paktu paryskiego, rząd sowiecki liczył się z faktem, iż przyjmuje na siebie względem Rumunji zobowiązania wyrzeczenia się metod wojennych, jako sposobu regulowania sporów od chwili, w której Rumunja przystąpiła do paktu, **jakkolwiek nie wyklucza to bynajmniej istniejących spraw spornych. Rząd sowiecki nie może więc mieć żadnych zastrzeżeń przeciwko natychmiastowemu wprowadzeniu w życie tego zobowiązania w stosunkach pomiędzy nim a rządem rumuńskim, drogą przystąpienia tegoż rządu do protokółu sowiecko-polskiego, co zresztą przewiduje paragraf 4 tegoż protokółu.** Rząd sowiecki byłby niezmiernie wdzięczny rządowi polskiemu za wyjaśnienie i jaknajrychlejsze powiadomienie go o formalnem przystąpieniu Rumunji do paktu paryskiego oraz o tem, czy Rumunja zgadza się uczestniczyć w protokóle, zaproponowanym przez rząd sowiecki“. Jednak odmowa jednego z tych państw nie powinna przeszkodzić podpisaniu protokółu przez Polskę i Rosję.

Wkońcu rząd sowiecki stwierdza, że w pakcie Kelloga niezna zakazu zawierania odrębnych protokołów między poszczególnemi państwami, o ile są one zgodne z tym Paktem. A zatem i rząd polski nie potrzebuje pytać się o pozwolenie lub opinję 14 państw, z któremi razem podpisał pakt Kelloga. Jest zresztą mało prawdopodobnem, by jakieś trzecie państwo stawiało Polsce przeszkodę pod tym względem.

Nota kończy się słowami:

„Rząd sowiecki będzie oczekiwał na jaknajrychlejsze wyjaśnienie ostatecznego stanowiska Rządu Republiki Polskiej w sprawie zaproponowanego protokółu oraz zawiadomienia co do gotowości Rządu Polskiego przyjęcia tej propozycji.

Porozumienie między Rumunją a Z.S.S.R.

w sprawie Besarabji kwestją najbliższej przyszłości?

Wiedeń, 13. 1. (PAT). W artykule datowanym z Bukaresztu donosi „Arbeiter Ztg.“ że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie wkrótce do porozumienia między Rumunją a Związkiem sowieckim w sprawie Besarabji. Propaganda sowiecka w Besarabji wydała bardzo marne rezultaty, mimo że kosztowała olbrzymie sumy. Wybory, przeprowadzone w Besarabji przez nowy rząd bez jakiejkolwiek presji mocy, przyniosły komunistom zaledwie 6.000 głosów. Zdaje się, że rząd sowiecki chce wysnuć konsekwencje z tego niepowodzenia propagandy w Besarabji. Narazie pragną Sowiety pertraktować z Rumunją przez Warszawę. Uwzględniając dumę własną Rumunji, zobowiązała się podobno Polska nie podpisywać żadnego układu z Rosją, pod którym nie byłoby tak że podpisu Rumunji.

Jest jednak kwestja najbliższych dni, iż w jakiejś formie rozpoczną się rokowania między Rumunją a Związkiem sowieckim tembardziej, że zapowiedziana już wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie.

Dyktatura w Jugosławji jest stanem przejściowym

PRZED POWROTEM NA DROGĘ ZDROWEGO PARLAMENTARYZMU — OŚWIADCZA PRZEZ. RADY MIN. GEN. ŻIVKOVIC.

Białogród, 13. 1. (PAT). Prezes Rady ministrów gen. Żivkovic przyjął dziś rano przedstawicieli prasy zagranicznej, wobec których oświadczył co następuje: **Głównem zadaniem rządu jest wprowadzenie w administracji państwa ładu i surowej dyscypliny, dokończenie w najkrótszym czasie unifikacji ustawodawstwa w całym kraju i stworzenie w ten sposób warunków dla utrwalenia porządku oraz całkowitego bezpieczeństwa prawnego. Specjalny program prac, który rząd królewski przedstawi wkrótce do aprobaty J. K. Mości, obejmować będzie podstawy rozwoju sił moralnych, kulturalnych i gospodarczych naszego narodu.** W związku z tem jedna z podstawowych trosk **rządu jest uporządkowanie finansów. Nie ulega wątpliwości, wynika to jasno z proklamacji króla, że zadanie nasze jest ograniczone w czasie. Z chwilą, gdy ten zasadniczy program będzie wykończony, rząd przystąpi do zbadania i wprowadzenia w życie zarządzeń, umożliwiających wkroczenia na drogę zdrowo-demokratyczną, moralnie zrównoważoną i w pełni konstytucyjną. Pragnę podkreślić, że praca rządu jest pracą przygotowawczą. Zmuszony jestem kategorycznie zaprzeczyć wszelkim rozsiewanym pogłoskom o rzekomo ukrytych celach polityki rządu.** Następnie, przechodząc do polityki zagranicznej, prezes Rady ministrów zapowiedział, iż będzie ona szła po linji pokojowej.

GENERAŁ W NAJWYŻSZEJ IZBIE KONTROLI?

Niedzielny „Robotnik“ podaje pogłoskę, że wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli ma być mianowany gen. Maciszewski, szef korpusu kontrolerów.

ZGON ST. ŚLIWIŃSKIEGO B. MINISTRA W TRZECH GABINETACH.

Zmarł w Warszawie Stanisław Śliwiński, który piastował tekę aprowizacji w gabinecie Skulskiego, Wł. Grabskiego i Witosa.

CZY P. DAROWSKI BĘDZIE DYREKTOREM

Izby przemysłowo-handlowej.

Między kupiectwem a przemysłowcami w Łodzi toczy się ostra walka o kandydata na stanowisko dyrektora izby handlowo-przemysłowej. Przemysłowcy chcą zobaczyć na tem stanowisku p. Darowskiego, kupcy zaś wysuwają naczelnika wydz. przemysłowego w województwie łódzkiem inż. Bayera. Jeżeli do kompromisu nie dojdzie, dyrektora zamianuje min. przem. i handlu p. Kwiatkowski według własne go uznania.

EPIDEMJA WŚCIEKLIZNY W ŁODZI.

Na terenie Łodzi w styczniu wypadki wścieklizny psów przybrały charakter epidemiczny, gdyż psy pokąsały przeszło 50 osób W sobotę wydział zdrowia publ. magistratu oraz urząd weterynaryjny województwa zwołały specjalną konferencję w celu naradzenia się nad opanowaniem sytuacji.

Tunel pod kanałem La Manche bliski rzeczywistości.

Od dłuższego czasu błąkały się po prasie pogłoski o zrealizowaniu projektu budowy tunelu pod kanałem La Manche. któryby łączył Anglję z Francją. Okazuje się, że plan ten jest bliski urzeczywistnienia. Rozważany on bowiem będzie w angielskiej Izbie Gmin na jednem z najbliższych posiedzeń. **Koszta budowy mają wynosić 30 miljonów funtów szterlingów, z czego Francja pokryć ma połowę. Budowa potrwałaby trzy i pół do cztery i pół roku, przyczem byłoby zatrudnionych około 30 tysięcy angielskich robotników.**

Ciało Lenina zabalsamowane powtórnie wiedeńskim uczony.

Mimo troskliwego zabalsamowania zwłok Lenina, dyktatora komunizmu, który zmarł w 1924 roku, z biegiem czasu okazało się, że zabezpieczenie to jest niewystarczającem. **Ciało ulegało stopniowemu psuciu się, tak, że zwiedzający mauzoleum Lenina, czuli dokładnie trupi odór, wydostający się z trumny.** Obecnie rząd sowiecki postanowił jeszcze raz dokonać zabiegu, dzięki któremu ciało sowieckiego „proroka“ uchronił od zniszczenia. W związku z tem zwrócono się z propozycją do wiedeńskiego uczonego, prof. Ferd. Hochstättera, którego metoda balsamowania. oparta na receptach staroegipskich, stała się już dzisiaj sławną na całym świecie.

STO SAMOLOTÓW I HYDROPLANÓW DLA KANADY.

Londyn, (PAT). Angielskie warsztaty samolotowe. „De Haviland Aircraft Company“, otrzymały od rządu kanadyjskiego zamówienie na dostawę 100 samolotów typu „De Havilland-Moth“ i wodnopłatowców. W zamówieniu biorą udział: rząd prowincji Ontario, Królewska Flora Powietrzna, Kanadyjski Klub Lotniczy i kilka osób prywatnych. Suma zamówienia przekracza 75.000 funtów szterlingów. O wykonanie tego zamówienia ubiegało się wiele firm zagranicznych nie angielskich.

SYTUACJA AMANULLAHA ZNOWU NIEPOMYŚLNA.

Wiedeń, 13. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Preszawar, że część armji króla Amanullaha przeszła do powstańców. **Mimo odwołania reform rolnych, ma być sytuacja króla Amanullaha poważna.**

PUŁK. LAWRENCE ODWOŁANY DO LONDYNU.

Karaszi, (PAT). Znany organizator powstania arabskiego podczas wojny pułk. Lawrence, przyjęty niedawno do wojskowej służby lotniczej w Indjach, został odesłany przez rząd indyjski do Anglji w związku z pogłoskami o popieraniu przezeń powstańców afgańskich. Pułkownik Lawrence odjechał już w dniu dzisiejszym do Anglji.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI.

Bruksela, 13. 1. (PAT). Zanotowano tu silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w północnej Japonji.

SERUM PRZECIWKO INFLUENZY.

Wiedeń, 13. 1. (PAT). „United Press“ donosi z Waszyngtonu, że na posiedzeniu końcowem konferencji, zwołanej dla zwalczania influenzy w Stanach Zjednoczonych. dr. Atwood podał do wiadomości, że udało się sporządzić serum z krwi tych chorych na influenzę, którzy już wyzdrowieli. Preparat wykazał, że serum to chroni przed influenzą na przeciąg dni 90-ciu.

SILNE MROZY W AUSTRJI I JUGOSŁAWJI.

Wiedeń. 13. 1 (PAT.) Przez 3 dni panowały we Wiedniu i całej Austrji silne mrozy. Jeszcze dziś rano wynosiła temperatura — 17 st. Cel. W południe podskoczyła temperatura do — 4 st. Cels.

Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w mieście i okolicy Białogrodu panowały mrozy od 14—18 st. C. Dunaj i Sawa zamarzły. Komunikację między Białogrodem a Zemunem tylko z trudnością dało się utrzymać.

NOWA PRACA EINSTEINA.

Wiedeń. 13. 1. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi, że nowa praca Alberta Einsteina, przedłożona pruskiej akademji umiejętności ma tytuł: „Przyczynek do jednolitej teorji pól“. Einstein w nowej swej pracy pragnie położyć **pomost pomiędzy mechaniką klasyczną a nowoczesną elektrodynamiką.** Einstein unika w swej pracy wywodów filozoficznych i trzyma się ściśle dziedziny fizyki matematycznej.

Co słychać w Krakowie?

Bandyta Prytuła przebywał przez 15 lat w Ameryce

DALSZE SZCZEGÓŁY NAPADU RABUNKOWEGO. — TAJEMNICZE AWIZO AMERYKAŃSKIE. — CIĘŻKI STAN ZDROWIA SPRAWCY NAPADU.

Organa śledcze policji krakowskiej prowadziły przez cały wczorajszy dzień dalsze dochodzenia w sprawie niezwykłego napadu bandyckiego na kantor Gottlieba w Rynku głównym. Dochodzenia szły głównie w kierunku ustalenia czy opryszek miał wspólników; urzędnik kantoru Adolf Weiss zeznał bowiem, że napastnik po zrabowaniu monet i papierów wartościowych opuszczając lokal zagroził mu, że jeżeli wyjdzie na ulicę i zaalarmuje przechodniów, to **czeka go porachunek ze strony jego współtowarzyszy.** Niewątpliwie mógł to być wybieg bandycki, w każdym razie okoliczność ta nasunęła policji różne domysły.

Stwierdzono, że bandyta Prytuła zrabował w kantorze Gottlieba list zastawny 8% na 100 dol. Twa kredytowego ziemskiego we Lwowie, jedną obligację 5% na 50 zł., jedną obligację inwestycyjną 4% na 100 zł., 1 dolar amerykański; banknoty: 100 dynarowy, 100-markowy i 20 kor. czeski, 100 kor. austr. w złocie i dwie stare monety złote. Prócz banknotu 100-markowego znaleziono przy bandycie wszystkie zrabowane papiery i pieniądze. Nadto miał on przy sobie **dwa sznury podwójne z przewodów elektrycznych** (przygotowane niewątpliwie do wiązania ofiar napadu), bilet kolejowy III kl. do Katowic, **rewolwer bębenkowy 8-mio milim., naładowany czterema nabojami i jedną łuską oraz 7 sztuk. czeków „Diamand National Bank“** na przesyłki pieniężne; sześć czeków było wypełnionych na nazwisko Kazimierza Prytuły, a jeden na Jana Prytułę i to właśnie awizo bandyta przedłożył w kantorze Gottlieba do realizacji.

Gdy urzędnik Weiss oświadczył mu, że w tej chwili nie może wypłacić odpowiedniej kwoty, bandyta wyjął rewolwer i kazał mu się położyć najpierw na podłodze, a następnie przejść do sąsiedniej małej ubikacji, którą napastnik zamknął za nim na klucz. Rabunek trwał około 10 minut.

Sprawca napadu Jan Prytuła, leży w szpitalu św. Łazarza na oddziale chirurgicznym w separatce, pilnowany przez policję. Wczoraj w południe udał się do niego naczelnik wydziału śledczego nadkom. Polak i przesłuchiwał go przez 15 minut. **Prytuła ma pełną świadomość; stan jego zdrowia jest ciężki, aczkolwiek gorączka nie przekracza 38 stopni.** Zeznania **składał urywanym głosem, przyczem widać było, że liczy się ze słowami, by nie powiedzieć czegoś niepotrzebnego.**

Prytuła liczy lat 36, jest wyznania rzymsko-katolickiego, stanu wolnego. Rodzice jego Michał i Marja. wieśniacy, pracują we wsi Płotycze pow. tarnopolski. **Prytuła jako 18-letni chłopak wyjechał do Ameryki, gdzie przebywał do** roku 1927. Jakie miał tam zajęcie i gdzie przebywał nie jest bliżej znane. Niewątpliwie zetknął się tam z apaszami amerykańskimi, od których przyswoił sobie metody bandyckie. Po powrocie z Ameryki przebywał jakiś czas w domu, poczem **przyjechał do Krakowa, gdzie zapisał się na kursy samochodowe przy ulicy Florjańskiej 28.** Krytycznego dnia, t. j. w sobotę 28-go pożyczył sobie od gospodyni u której mieszkał z dwoma kolegami 20 zł., za które kupił sobie bilet do Katowic.

———oo———

Działalność oświatowa VI Koła T. S. L.

Koło VI. T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie prowadziło w roku 1928 w większym niż w ubiegłych latach zakresie pracę oświatową wśród najszerszych warstw społeczeństwa krakowskiego w mieście i na przedmieściach, spełniając w ten sposób wśród nader trudnych okoliczności swe zadanie służby społecznej i narodowej. W roku 1928 akcja oświatowa obejmowała następujące przedmieścia: **Grzegórzki, Kazimierz, Krowodrzę, Ludwinów, Podgórze, Prądnik Czerwony i Rakowice.**

Nadto pracę oświatową, obejmującą popularne wykłady ze wszystkich dziedzin nauki, prowadzono dla: ludności miejskiej, młodzieży rękodzielniczej męskiej i żeńskiej, młodzieży handlowej, Związku czeladników i techników, służby domowej, posterunkowych policji, żołnierzy w 20 p. p., rekonwalescentów w szpitalu okręgowym, więźniów w Zakładzie im. św. Michała i w więzieniu wojskowem. Przeciętna liczba słuchaczy wynosiła 50 osób. Ogółem **prelegenci i prelegentki Koła wygłosili 228 wykładów, z tego 160 z obrazami świetlnemi. Urządzono 23 uroczyste wieczory połączone z koncertami i deklamacjami, z okazji rocznic patrjotycznych i ku czci zasłużonych w narodzie. Wykłady i wieczory miały wstępy bezpłatne dla wszystkich. Nadto wyświetlono 14 programów „Bajek dla dzieci“** z odpowiedniemi recytacjami.

Koło posiada i prowadzi 7 bezpłatnych wypożyczalń książek na przedmieściach. zaopatrzonych w doborowe dziełka. Zarząd Koła prosi o popieranie prac i zamierzeń Koła przez zapisywanie się w szeregi jego członków i pracowników.

Roboty drogowe w. r. 1928.

W r. 1928 wykonano w Krakowie następujące roboty drogowe: budowę **nowych jezdni** z betonu cementowego (bazaltoid) w ulicach: Szpitalnej, na pl. WW. Świętych i na pl. św. Ducha o łącznej powierzchni 4.666 m kw.; budowę nowych jezdni z betonu asfaltowego (meksfalt) w ulicach: Rynek Kleparski, św. Filipa. Krótkiej, Krzywej, na pl. Słowiańskim i pl. św. Ducha, w ul. Jabłonowskich, Studenckiej, Krakusa, Józefińskiej, Targowej, na pl. Zgody, na moście w ul. Barskiej i w ul. Szlak o łącznej powierzchni 10.082 m kw.; budowę **nowych szos porfirowych** w ulicach: Masarskiej na gruntach Zamojskiego i Sierakowskiej. w ulicy Misjonarskiej. Szopena o łącznej powierzchni 7.083 m kw.; **rekonstrukcję nawierzchni szosowej** szutrem bazaltowym, względnie porfirowym na 39 ulicach o długości 18.450 mb., oraz częściowe naprawy jezdni szosowych, brukowych, betonowych i asfaltowych na 231 ulicach o łącznej długości 6.626 mb.

Nadto wykonano budowę **nowych chodników betonowych,** asfaltowych i meksfaltowych o **łącznej powierzchni 17.131 m kw.;** naprawy chodników na 186 ulicach o łącznej powierzchni 30.000 m., tudzież całkowitą **przebudowę** mostów na Wildze w ul. Barskiej, oraz na Młynówce w ul. Szlak i w ul. Racławickiej o łącznej długości 29 m.

Otwarcie wystawy prac warszawskich artystów-plastyków.

Wczoraj w południe otwarto w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim pierwszą wystawę Warszawskiego związku zawodowego polskich artystów-plastyków, obejmującą **290 eksponatów z dziedziny malarstwa, grafiki, architektury i grafiki użytkowej.** Otwarcia wystawy dokonał w imieniu prezydenta miasta wiceprezydent dr. Schneider. Odpowiedział prezes związku warszawskich artystów-malarzy Strzemiński, dziękując za urządzenie wystawy miastu i zarządowi. oraz artystom krakowskim za gorące przyjęcie.

Fatalny wypadek na dworcu w Bonarce.

Wczoraj rano zdarzył się na stacji kolejowej w Bonarce tragiczny wypadek. Mianowicie funkcjonarjusz kolejowy Jan Wątor (l. 28) z Sieżyny k. Skawiny idąc koło toru wpadł pod manewrujący parowóz i doznał nadłamania kości czołowej oraz wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza. Stan zdrowia Wątora jest bardzo ciężki.

Uroczystość „Opłatka“ w cechu rzeźników i masarzy

CECH FUNDUJE ODNOWIENIE KAPLICY BONEROWSKIEJ W KOŚCIELE MARJACKIM

Krakowski cech rzeźników i masarzy urządził wczoraj tradycyjnym zwyczajem piękną uroczystość „Opłatka“, która w sali na „Kotłowem“ zgromadziła prócz ogółu członków cechu liczne grono gości — przedstawicieli duchowieństwa. władz rządowych, autonomicznych i wojskowości. Przy wigilijnym stole zasiadło około 150 osób. Ceremonję łamania się i składania życzeń rozpoczął Ks. infułat Dr Kulinowski przemówieniem, w którem podniósł znaczenie tego staropolskiego zwyczaju, którego w szczególności pilnie szczerze krakowski cech rzeźników i masarzy, przechowujący wiernie staropolskie tradycje. Łamiąc się opłatkiem złożył cechowi życzenia błogosławieństwa Bożego. a to imieniem Księcia Metropolity Sapiehy. który nie mógł przybyć osobiście i powierzył mu swe zastępstwo.

Dziękując za te życzenia przemówił w pięknych słowach cechmistrz **Dr Prochowski,** ofiarując imieniem cechu restaurację jednej z kaplic kościoła Najśw. Marji Panny, a mianowicie kaplicy Bonerowskiej.

W dalszym ciągu przemawiali kolejno p. Jan Kurkiewicz, podkreślając katolicki charakter cechu rzeźników i masarzy krakowskich, p. Różycki, sięgając wspomnieniami do dawnych dziejów rzemiosła krakowskiego i „Kotłowa“, wreszcie p. Wajda, wznosząc toast na cześć armji. Toast ten podjęli zebrani intonując hymn narodowy.

Wicewojewoda **dr. Duch,** który następnie imieniem władz rządowych zabrał głos, słusznie podkreślił ważność spółdzielczości dla rzemiosła. Mowca widzi w ruchu spółdzielczym egzamin dojrzałości sił gospodarczych kraju. Jedynie bowiem spółdzielczość umożliwia utrzymanie produkcji w rękach tych, którzy są gospodarzami naszego państwa. Rzemiosło winno w tym ruchu widzieć nie swego konkurenta, ale warunek rozwoju swej siły. Stworzy ona warunki rozwinięcia eksportu produktów polskich, co jest dziś jednym z zasadniczych zagadnień gospodarczych.

Po przemówieniu imieniem miasta wiceprez. Wielgusa, ponownie zabrał głos Ks. infułat Dr. Kulinowski. podnosząc z uznaniem piękną ofiarę cechu rzeźników i masarzy, ofiarujących odnowienie kaplicy w świątyni Marjackiej.

W długim szeregu przemówień i toastów zabierali głos: prezes Izby Skarbowej Greger, gen. Smorawiński, p. Wójcicki i i.

W uroczystości wzięli udział m. in. wiceprez. miasta Schneider, dyr. Kasy Oszczędności Dr Federowicz. r. w. Stańkowski, nacz. Kubalski, dyr. rzeźni m. Albrecht, instruktor przemysłowy Dr Wyród i i.

Dział humanistyki na Okręgowej Wystawie Szkolnej

Przedstawił, jak donosiliśmy dorobek pracy szkolnej bardzo ciekawy i zachęcający do wysiłku. Aktywność bowiem w zakresie nauczania języków czy nowożytnych, czy starożytnych nie jest tak uderzająca w oczy, jak przy geografji czy fizyce. Tymczasem okazało się. że dzisiejsze nauczanie potrafi wyzyskać pracę ucznia nawet przy religji.

Sala religji ujęta w ramy nastrojowej kaplicy ilustruje mapami i obrazami. nawet modelami **zarówno historję biblijną i kościelną, jak także liturgję i duszpasterstwo.** Język ojczysty zademonstrował prace piśmienne uczniów nie tylko szkolne, ale ponadto **prace literackie samodzielne,** owe pierwsze próby lotu. Czasem są to utwory udatne, jak np. kolendy jako impresje na temat starych motywów, ilustrowane wcale pomysłowo. Pracę polonistów zobrazowuje także bogaty dział czasopism młodzieży z całej Rzplitej (w liczbie 80), wśród nich dużo **„tajnych“ pism hektografowanych.** Wogóle dział ten bardzo pouczający dla każdego, któ ry chce się zapoznać z duchowem życiem młodego pokolenia Polaków.

Liczne ilustracje i mapy dowodzą, w jaki sposób młodzież przyswaja sobie materjał lekturalny. Od prymitywów dziecięcych do b. udałego cyklu ilustracyj do Starej Baśni p. Birtusówny widzimy, w jaki sposób dzieło poezji uobraża sobie młody człowiek plastycznie.

Pracę nad wyrobieniem językowem ilustrują **próby ujęcia deklamacji sposobami muzycznemi i bogaty zbiór programów i fotografij z przestawień szkolnych.** Języki nowożytne posługują się bardzo wydatnie metodą **poglądową.** Obraz jest pomocnikiem we wzbogacaniu zasobu językowego młodzieży. Prócz tego widać. że szkoła dba o zapoznanie uczniów i uczenic nietylko z językiem, ale i z obcym krajem, jego kulturą i życiem społecznem.

Filologja klasyczna mająca bardzo stare tradycje w naszych szkołach ukazała szereg obrazów, rekonstukcyj i modeli ze świata klasycznego. Podobnie historja prócz tych środków nauki poglądowej dała ciekawy zbiór pamiątek wojennych zbieranych przez młodzież.

Awantury żydowskie na kirkucie.

Cmentarz żydowski był wczoraj koło południa widownią niesłychanych awantur żydów podgórskich na tle wyborów do tamtejszego kahału. Grupa rozwydrzonych polityków podgórskich nie godząc się z argumentami Jakóba Wassermanna, handlowca pobiła go dotkliwie laskami po głowie. Zajście zlikwidowała policja a rannym zaopiekował się lekarz Pogotowia ratunkowego.

———oo———

Kraków, 14-go stycznia 1929.

P o n i e d z i a ł e k 14-go: św. Eufrozyny.

W t o r e k 15-go: św. Pawła, pust.

W t o r e k 15-go: Wschód słońca o godzinie 7.26. zachód o godz. 16.13.

———:§:———

MRÓZ ZELŻAŁ. Po szeregu dniach dotkliwych mrozów, temperatura w dniu wczorajszym znacznie się ociepliła; podczas gdy w godzinach rannych termometr wskazywał — 3° C., to nad wieczorem słupek rtęci podniósł się do 0 stopni. Przez cały dzień panowała silna zawierucha. Barometr wykazuje znaczne zmniejszenie ciśnienia atmosferycznego, tak, że należy się liczyć z odwilżą.

O UŻYWANIE PRAWIDŁOWYCH ZESZYTÓW W SZKOŁACH. We wskazówkach metodycznych, dołączonych do programu nauczania języka polskiego w gimnazjum niższem, zwrócono uwagę na obowiązek przestrzegania, aby dzieci przy pisaniu używały zeszytów o właściwej linjaturze. Dokładne oznaczenie prawidłowej linjatury zamieszczone jest we wskazówkach do nauki pisania przy programie nauczania języka polskiego w siedmioklasowych szkołach powszechnych. Ponieważ jednak zdarzają się liczne wypadki, że młodzież szkolna nabywa zeszyty o linjaturze szkodliwej dla oczu , a mianowicie zeszyty z linjami pomocniczemi prostopadłemi, a nawet skośnemi. Ministerstwo przypomina, że jest obowiązkiem nauczycielstwa pouczenie dzieci, że używanie takich zeszytów jest dla jej zdrowia szkodliwe. Jest rzeczą oczywiście zupełnie niedopuszczalną, aby tego rodzaju zeszyty były używane jako zeszyty do prac szkolnych.

PO SPRZECZCE Z SIOSTRAMI wypiła jakiegoś płynu trującego Helena C. i upadła zemdlona na ulicy. Lekarz Pogotowia przepłukał desperatce żołądek. poczem przewiózł ją do szpitala.

ZATRUCIU GAZEM ŚWIETLNYM uległa Anna Warnaszówna l. 29, służąca zam. przy ul. Łobzowskiej 5..Wypadek został spowodowany nieostrożnością Warnaszówny, która nie domknęła kurka gazowego. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

POŻAR. Wczoraj wieczór wyjeżdżała straż pożarna na ul. św. Agnieszki, gdzie w domu Izraela Goldmana pod L. 12 zapaliła się belka w ścianie wskutek wadliwej budowy komina. Po 20-minutowej akcji ratowniczej straż ogień ugasiła.

ZACZADZIŁ SIĘ czadem węglowym, wydobywającym się z piecyka żelaznego 40-letni Władysław Ryszka, zam. przy ul. Żółkiewskiego 30. Lekarz Pogotowia przywrócił Ryszkę do przytomności i powierzył go opiece domowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEGO RZEMIEŚLNIKA. Aleksander Piszczek (l. 17), terminator ślusarski, zam. w domu przy ul. Lwowskiej 48 targnął się wczoraj na swoje życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce. Kula przebiła lewe płuco i ugrzęzła tuż pod skórą. Lekarz Pogotowia po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy przewiózł go w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

ARESZTOWANO: Wincentego Fudalika (l. 29) za gwałt publiczny oraz Piotra Grzesiaka i Genowefę Sadowską za kradzież 415 zł. na szkodę Antoniego Mikołajczyka.

WYKAZ SKŁADEK NA SAMOLOT SANITARNY

Na rzecz samolotu sanitarnego Województwa Krakowskiego wpłacono do dnia 25 listopada 1928 roku: Brzeziński Osieczany 10 zł: Sieczkowski Kraków 10 zł: Dr. Goldfluss Dębica 22 zł: Rudziński Osiek 10 zł: Ks. Radziwiłł Balice 16 zł; Dyrektor Makowski Kraków 20 zł; Nowakowski Nowy Sącz 100 zł; Gmina Zakliczyn 18 zł. 60 gr; Kpt. Dr. Michalik 45 zł: Dr. Socha Cieszyn 10 zł; Dr. Schlank Kraków 20 zł: Magistrat miasta Oświęcimia 50 zł; Dr. Kępiński Kraków 100 zł; Dr. Zaranek Nowy Sącz 160 zł; Raczyńska Skawina 10 zł: Kpt. Dr. Michalik 123 zł; Arc. Browar w Żywcu 35 zł; Kunze Kalwarja 20 zł: Magistrat m. Andry-

chowa 50 zł; Dr. Terlik Cieszyn 15 zł; Silberstein Chrzanów 10 zł: Ppłk. Dr. Goździewski Tarnów 61 zł: Małopolski Związek Mleczarski 100 zł; Dr. Kupczyk Kraków 25 zł; Sąd Okręgowy Tarnów 10 zł; Hr. Pusłowski Kraków 50 zł; Dr. Peters Brzesko 24 zł; Dr. Motylewicz Biała 21 zł; Dr Milgrom Mielec 100 zł; Dr. Gruszecki Limanowa 12 zł, Dr. Matlak Andrychów 10 zł; 5 Baon Sanitarny Kraków 27 zł; Żuławski Kraków 26 zł; Magistrat m. Jasła 25 zł; Szpital wojskowy Rajcza 23 zł; Kpt. Dr. Michalik 94 zł; Urząd miasta Zator 100 zł; Magistrat Maków 25 zł; Por. Dr. Konachewicz Tarnowskie Góry 100 zł; IX. Gimnazjum Kraków 15 zł; Norek Kraków 10 zł; Garn. Izba Chorych Tarnów 39 zł; Ks. Lubomirska Szczucin 10 zł; Urzędnicy Banku Gosp. Kraj. Kraków 17 zł. 50 gr; Gmina Krzeszowice 16 zł. 50 gr; Dr. Lantner Tarnów 40 zł; Magistrat Myślenice 10 zł; Dr. Lantner Tarnów 66 zł; Dr. Kępiński Kraków 25 zł; Por. Dr. Barylski Będzin 100 zł; Urząd m. Andrychowa 30 zł; Dr. Gałziński Oświęcim 12 zł. 50 gr; Powiat Biała 25 zł; Rzeźnia Miejska Kraków 20 zł; Dr. Wareda Tarnów 25 zł: Kpt. Dr. Michalik na kwit Nr. 1-szy 66 zł; Drobne ofiary razem 136 zł. 70 gr. łącznie z dotychczas wpłaconemi składkami: 26.970 zł. 57 gr.

POCZTA W SZCZYRKU. Z dniem 1 lutego b. r. uruchomia się agencję pocztową w Szczyrku, powiat Biała, województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem chodów posłańczych z agencją pocztową w Buczkowicach. Do zamiejsowego okręgu doręczeń włącza się gminę Salmopol.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Murzyn warszawski".
Wtorek: „Murzyn warszawski".

„GONG".

Poniedziałek: „Karnawał pod gazem".
Wtorek: „Karnawał pod gazem".

—o0o—

CLAIRE DELYSS, znana tancerka, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych we wtorek 22 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 7 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z koła studjów chrześc.-społecznych

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych" przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 14 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11 **XVI-ty Wieczór Dyskusyjny.** Zagai „Wieczór" red. Jan Matyasik na temat „Urodzaj na dyktatury", poczem nastąpi dyskusja. Wstęp wolny.

—o0o—

Znakomita artystka.

WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.

Dziwną — zaiste — jest sztuka Kazimiery Rychterównej. Wiemy — że tam — gdzie połączy się wielki talent z głębokiem odczuciem, z wysoką inteligencją i kulturą, a czynniki te napotkają na swej drodze podatne warunki wraz z technicznem opanowaniem formy — tam może powstać arcydzieło. I dlatego bardzo wiele utworów, opracowanych przez Rychterównę, takiem mianem określić należy. Wczucie się w ducha autora, opanowanie pamięciowe i głosowe, uplastycznie każdego momentu, nadanie akcji wręcz scenicznego wyrazu — każdy uznać to musi za plusy znakomitej recytatorki. Nie zgadzałbym się tylko w niektórych miejscach z pewnym patosem, nieraz graniczącym z mdłą nieszczerością, która niedaleka jest od sztuczności. Może to jednak niezbędny składnik swoistej cechy oryginalnego talentu. Więc, pod tym kątem widzenia, niech słowa przed chwilą użyte, nie czynią najmniejszej ujmy artystce — gdyż przed tytułem Jej: **recytatorka** — zawsze muszę postawić szczery i uznany epitet: **znakomita.**

Czyż zresztą ośmieliłby się ktokolwiek inaczej ją określić — po wysłuchaniu fragmentu z „Wiatru od morza" Żeromskiego. W tym punkcie programu poświęciła artystka całą przebogatą skalę swego talentu na usługi twórczej potęgi autora „Popiołów", wstrząsając słuchaczy do głębi. Trudny Norwid stał się nam bliskim, a niepojęty Poe smagał duszę swym: „Nigdy już". Chiński „Pawilon z porcelany" bawił jak rozkoszne cacko, a „Babcia" Pawlikowskiej była czarującem wspomnieniem z pierwszej połowy dwudziestego wieku. Byron ukazał się nam w całej swej żywiołowości. Wyspiański stał się prorokiem, to znów najbliższym powiernikiem. Poeci Wierzyński, Zegadłowicz, Kruszewska, Brzechwa i inni, wdzięczni być powinni, że ich utwory włączono do programu.

Al. ar.

Chiny i Chińczycy.

Odczyt dwóch Polaków studentów z Charbina.

W ubiegłą niedzielę w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej (Skarbowa 2) wygłosili odczyt o Chinach dwaj studenci pp. **Gorczycki i Samojło,** urodzeni i wychowani w Charbinie, półmiljonowem mieście środkowej Mandżurji. Przykro doprawdy, że poza młodzieżą tamtejszego zakładu zjawili się nieliczni tylko goście; przykro tembardziej, gdyż absencja ta dowodzi, że publiczność woli słuchać niemoralnych niekiedy odczytów, niż przepędzić kilka chwil, z których można wynieść dużo korzyści.

Wprawdzie braki językowe u prelegentów są jeszcze duże, lecz wrażenie to zacierała egzotyczność tematu. P. Samojło w swoim referacie przedstawił w krótkim zarysie religię dzisiejszych Chin, podkreślając słusznie, że żaden **prawie Chińczyk nie wie dokładnie jaką religię wyznaje.** Konfucjanizm, daotyzm i buddyzm zlały się w jedno, a filozoficzne zasady ich tak się zazębiają u przeciętnego „syna środka", że niepodobna rozróżnić czy dany Chińczyk jest wyznawcą tej czy owej teorji. Do tego przyczynia się w dużym stopniu i kult przodków, który głęboko rdzennie tkwi w duszy każdego skośnookiego. Państwową, a więc jakgdyby oficjalną religją natomiast jest **konfucjanizm,** a zasady czy cytaty z Kon-Fu-Ce-go wymagane są nawet przy egzaminach państwowych na urzędników.

P. Gorczycki zapoznał w ogólnych zarysach słuchaczy z językiem chińskim, oraz jego trudnościami, kładąc nacisk na **różnicę między językiem literackim a potocznym.** Następnie przeszedł do nowego rozdziału swego cyklu pt. „Życie i zwyczaje chińczyków". Prelegent wskazał na patrjarchat, jako na podstawę ustroju całego nawet społeczeństwa, dodając w końcu kilka słów o pośledniem stanowisku kobiety, która mimo zapewnień prasy europejskiej o emancypacji, żyje nadal jeszcze ograniczona warunkami socjologicznemi.

Pp. Gorczycki i Samojło niewątpliwie niejeden jeszcze raz wystąpią z odczytami, które są rzeczywiście interesujące.

M. B.

Radjo.

Wtorek 15 stycznia.

Kraków (566). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16 Transmisja z Warszawy: 17.25 Odczyt p. t.: „Najnowsze wydawnictwa" — Dr. A. Bar; 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.16 Recytacje utworów literackich (z Krakowa); 18.30 Transmisja dalszego ciągu koncertu z Warszawy; 18.50 Rozmaitości: 19.20 Transmisja opery z Katowic; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram: 15.35 „Przegląd polityki międzynarodowej za m. grudzień" — p. Jan Grzymała-Grabowski: 16 „Chwilka lotnicza"; 16.15 Audycja dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci"; 17 Odczyt p. t.: „Sport i pieniądze" — p. Tad. Maltze; 17.25 Transmisja odczytu z Poznania: 17.55 Koncert popołudniowy wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 18.50 Rozmaitości: 19.20 Transmisja z Opery Katowickiej. Opera „Pomsta Jontkowa" B. Wallek-Walewskiego.

Katowice (422). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy, oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie: 12.10 Muzyka płyt gramofonowych: 13 Komunikat rolniczy z Warszawy: 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Wykład historji Polski; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitosci; 19.10 Komunikat harcerski; 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach: „Pomsta Jontkowa" — opera w 4-ch aktach Bolesława Wallek-Walewskiego; 22 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorogicznego i P. A. T. z Warszawy.

Wiadomości sportowe.

Dwa dni narciarskie w Polsce.

Mistrzostwa narciarskie w Krynicy

Karol Szostak zwycięzcą w biegu na 18 klm. Żytkowicz mistrzem Krynicy. — Rajski (Wisła) zajął drugie miejsce.

Z programu mistrzostw narciarskich Krynicy obejmującego **bieg 18 klm.** dla 4 klas, **bieg 4 klm. dla pań i konkurs skoków,** rozegrano dnia 12 bm. t. j. w pierwszym dniu mistrzostw **bieg 18 klm.** z udziałem zawodoników: SNTT i Sokół z Zakopanego, **Wisły** z Nowego Targu, Sekcji Nar. P. T. T. „Beskid" z Nowego Sącza i Krynicy. Ośrodek zakopiański reprezentowali: **Ela Ziętkiewiczowa, Szostek Karol, Roznus,** Motyka Zdzisław, Mietelski, Król i trener PZN. **Simonsen.**

Bieg 18 klm. zgromadził na starcie 28 zawodników wszystkich klas, z których 19 przybyło do mety. Zwycięstwo osiągnął **Szostak** Karol (SNTT.) przebywszy trasę w 1 g. 14 min. i 16 sek. Drugi przyszedł **Żytkowicz** (Beskid-Krynica) 1 g. 17 min. 08 sek.. 3) **Simonsen** (poza konkursem) 1 g. 18 min. 27 sek., 4) Motyka Zdzisław, 5) Rajski Zygmunt (Wisła).

Wczoraj w drugim dniu mistrzostw **Krynicy** odbył się konkurs skoków, w którym pierwsze miejsce zajął **Mietelski;** 2) Zaydel, 3) Rayjski Zygmunt. Najdłuższy skok 52 mtr. uzyskał **Rozmus (Wisła),** jednak w ogólnej kwalifikacji zajął dopiero piąte miejsce.

Na podstawie wyników w kombinacji: bieg i skok **tytuł mistrza Krynicy zdobył Żytkowicz** (Beskid-Krynica), wicemistrzem został niespodziewanie, świetnie się zapowiadający zawodnik **Rajski Zygmunt z „Wisły".**

Zawody zgromadziły nadzwyczaj liczną publiczność. Warunki śnieżne bardzo dobre.

I. WSZECHSŁOWIAŃSKIE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

W dniach 12 i 13 b. m. odbyły się w Zakopanem I. Sokole zawody narciarskie z udziałem zawodniczek i zawodników czechosłowackich oraz drużyn sokolich z Zakopanego i Żywca.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się biegi: **18 klm.** dla panów i **6 klm.** dla pań. Trasa biegu prowadziła popod Regle Kiry, Kościeliską, Palenica, Butory, Blachówka, Sobiczkowo, Lipki. Startowało 35 zawodników; bieg ukończyło 26.

Rezultaty biegu 18 klm. 1) Fisera Franciszek (Czechosł.), 1 godz. 19 min. 19 sek.; 2) **Czech Wł.** (Polska) 1 godz. 19 min. 38 sek. 3) Martin (Cz.), 4) Motyka Juljan (Polska), 5) Szostak Antoni (Polska) 6) Bujak Józef (Polska).

Bieg drużynowy 18 klm. wygrała drużyna Sokoła zakopiańskiego (Szostak Ant., Motyka Zdz. i Czech Wład.) Drugie miejsce zajął zespół czeski (Fisera, Martin, Zisius).

Wynik 6 klm. biegu pań: zwyciężczyni: **Bronisława Staszel-Polankówna (Polska)** — w czasie 33 min. 33 sek., 2) Gottfeinowa (Czechosł.) 41 min. 05 sek.

Wczoraj na zakończenie zawodów sokolich rozegrano **konkurs skoków na Krokwi.** Konkurs wypadł bardzo słabo. Czescy zawodnicy zawiedli w zupełności. Zwycięstwo uzyskał **Gąsienica. Sieczka skokami** 37, 41 i 47 i pół. 2) Cukier, 3) Krzeptowski Andrzej 4) Kadawy (Czechosł.), 5) Koldowsky, czeski olimpijczyk! Siódme miejsce zajął Czech Wł., ósme Szostak Antoni.

Pierwszy bieg narciarski w Krakowie o oznakę sprawności P Z N

Wczoraj urządzono w Krakowie koło kopca Kościuszki pierwszy bieg narciarski zorganizowany przez T. T. N. Bieg ten, będący próbą dla wszystkich uprawiających sport narciarski udał się dość dobrze, choć warunki śnieżne nie dopisały. Na starcie stanęło stokilkadziesiąt zawodniczek i zawodników, podzielonych na klasy, według długości toru. Zwycięzcami zostali:

Panie: bieg 8 klm. — p. Fischerowa.

Chłopcy: bieg 4 klm. — Bronisław Moeser.

Młodzież od lat 16 — 18: bieg 9 klm. Jan Słowik.

Senjorzy: bieg 12 klm.: Maurizio Jan AZS. (Kraków).

Nagrody: oznakę za sprawność oprócz wymienionych zwycięzców, uzyskało jeszcze około sto osób, przez osiągnięcie czasu poniżej ustalonej normy.

Kim był Tex Rickard?

Z cowboy'a — impresarjem sportowym i miljonerem.

W amerykańskich sferach sportowych silne wrażenie wywarła wiadomość o śmierci najsłynniejszego impresarja sportowego, **Tex Rickard'a.** Karjera życiowa „wielkiego Tex'a" była rzeczywiście amerykańska. Urodził się w r. 1870 w Kansas City, a później mieszkał w stanie Texas jako „cowboy" (pasterz bydła). Nazywał się George J. Ricard. W r. 1894 powędrował na Alaskę, jako poszukiwacz złota. Złota nie znalazł wiele, jednak „złote szczęście" uśmiechnęło mu się, w założonym przez niego „salonie gry". Przez kilka lat z rzędu wygrywał w karty tak, że już w roku 1906, z sumą 35 tysięcy dolarów mógł otworzyć **giełdę bokserską podczas walki Joe Ganssa z Battling Nelson'em.** Od tego czasu datuje się jego sława impresarja i wzrost majątku. Z szeregu imprez przedwojennych zorganizowanych przez niego, największą była walka o tytuł mistrza świata pomiędzy John'em Jeffries'em a Jack'em Johnson'em. Po wojnie został stałym managerem Jacka Dempsey'a na walkach którego zarobił miljony. Zarabiał tak dużo, że bagatelką były mu 2 straty, jedyne w całej karjerze. Sto tysięcy dolarów dołożył do walki. Mc. Lernin — Maudel, zaś spotkanie: Heeney — Gene Tunney zamknął deficytem 150 tysięcy dolarów. Odbił się z grubą nadwyżką na walkach mistrza Dempsey'a, który był mu najlepszym przyjacielem. I prawdopodobnie Dempsey obejmie prowadzenie przedsiębiorstwa Rickard'a, który na parę dni przed śmiercią ustalił program swych tegorocznych imprez bokserskich o tytuł mistrza świata.

—oo—

Rozmowa na przestrzeni 16 tys. kilom.

Dzienniki amerykańskie podają szczegółowy spis odbytej niedawno jednej z najciekawszych rozmów na falach radja, przeprowadzonej między dwoma krótkofalowemi stacjami nadawczemi. Odległość między krótkofalową stacją Schenectady w Stanach Zjednoczonych, a krótkofalową stacją australijską w Sydney, wynosi 16.300 klm. Mimo tej olbrzymiej odległości, fale krótkie zdały całkowicie egzamin, umożliwiając przeprowadzenie rozmowy między temi dwoma stacjami, położonemi w różnych częściach świata. Była to rozmowa przeprowadzona na najdłuższą, jak dotychczas odległość. Słowa słyszane były przez rozmówców tak wyraźnie, że inna stacja radjofoniczna W. G. Y. uznała za możliwe retransmitować tę rozmowę. W chwili, gdy prowadzono wymianę zdań, w Ameryce był wczesny ranek, zaś w Australji późny wieczór. Rozmowa między Schenectady a Sydney jest jeszcze jednym dowodem, że stacje krótkofalowe zaczynają być coraz groźniejszym konkurentem kabli i radjotelefonu transatlantyckiego.

Najwyższe honoraria.

„Münchner Illustrierte Presse" zamieszcza fotografje szeregu artystów i sportsmanów, którzy pobierają największe honorarja: obok Paderewskiego znajdujemy tu Zuzannę Lenglen, jazzbandzistę Irvinga Berlina, Wallace'a, Tunneya, Toscaniniego, tenora Benjamina Gigli, Kreislera, Shawa, footbalistę Zamorę, Jeritzę, Szaliapina, malarza Laszló. Z aktorów filmowych najwięcej zarabia Harold Lloyd (dwa miljony dolarów rocznie), potem idą Chaplin i Fairbanks (po półtora), Mary Pickford, Gloria Swanson i Norma Talmadge (po miljonie). — W Niemczech listę otwiera Harry Liedtke (ćwierć miljona marek), Mady Christians otrzymuje 20.000 za film. Cecil de Mille, Ernst Lubitsch i James Cruze osiągają sto tysięcy dolarów za reżyserję jednego filmu. Tenor amerykański John Mc. Cormac zarabia do 23.000 dolarów na jednym występie, Szaliapin bierze za wieczór od 2.500 do 5.000, Jeritza tylko 3.500. Kabaretowy śpiewak murzyński All Johnson zadawalnia się 20.000 dolarów tygodniowo, niewiele mniej dostaje komik Roberts. Inne cyfry: żongler Rastelli 18.000 marek miesięcznie, klown Grock 30.000, kwartet murzyński Revellers 70.000, tancerka Argentina 80.000.

Ruch wydawniczy.

J. DOMANIEWSKI: Przyroda dla V-go oddziału szkoły powszechnej. Część I.: Tekst. Część II.: Ryciny, Lwów 1928. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Książka ta stanowi część trzecią Przyrody dla szkół powszechnych. Dwie pierwsze części, które ukazały się z początkiem roku 1928, przeznaczone są dla oddziałów III. i IV-tej szkoły.

Staranność wydania widać tu niemniejszą aniżeli w tamtych częściach. Podobnie też jak tamte, książka ta zawiera mnóstwo rysunków, odbitych na oddzielnych tablicach. Szczególniej ryciny egzotycznych zwierząt i roślin, o które tak trudno nauczycielowi, oddadzą w nauczaniu przyrody ogromne usługi. To samo dotyczy opisów, które odznaczają się barwnością i bogactwem treści. Pod względem bogactwa materjału książka ta wyróżnia się ze wszystkich innych tego zakresu, istniejących w naszej literaturze. Opracowana jest ściśle według programu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Rzeczy ciekawe

Najbystrzejsze umysły ludzkości.

Kto posiada najbardziej bystry umysł, spostrzegawczość i związaną z niemi twórczość? — oto pytanie, które sobie zadał związek inżynierów amerykańskich i tak odpowiada na nie na posiedzeniu, które odbyło się w tych dniach w New Yorku. Prezes związku, inż. Free twierdzi, że najbystrzejszy umysł posiadają mechanicy wszelkiego rodzaju. Dopiero na drugiem miejscu stoją inżynierowie, naturalnie nie mechanicy, lecz uczeni teoretycy. Do trzeciej grupy zalicza inż. Free przedsiębiorców, dostawców i t. p.

Co dotyczy aktorów, księży, profesorów dziennikarzy, to nie można powiedzieć, aby odznaczali się wielkim polotem umysłu i sprytem. Ludzie tych zawodów, zdaniem inż. Free, posiadają ubogą wyobraźnię, ponieważ główne ich zajęcie polega na przyswajaniu sobie czyichś myśli, tych myśli opracowywaniu i podawaniu do wiadomości publicznej.

— Zaciekawiająca — mówił inż. Free — że większość ludzi mądrych, sprytnych i twórczych posiada oczy jasne. Według danych jakie posiada inż. Free, na 800 ludzi posiadających oczy jasne zdarza się 1 człowiek mądry, bystry, twórczy, podczas gdy jeden taki człowiek zdarza się na 1400 ludzi o oczach ciemnych, czarnych, a na 4000 ludzi o oczach zupełnie czarnych.

Skąd inż. Free zaczerpnął tej statystyki — niewiadomo — a może od... dziennikarzy?

Szukają rąk Venus z Milo

W Atenach zawiązało się specjalne towarzystwo, które ma na celu odszukanie brakujących rąk posągu Venus z Milo. Posąg ten był znaleziony 100 lat temu, w kwietniu r. 1820 Znalazł go chłop z Milosu, Iorgos. Posąg leżał w niszy wykutej w skale i przykryty był przed okiem ludzkiem żywopłotem. Iorgos zaproponował konsulowi francuskiemu w Milos kupno posągu za 1200 zł. Gdy konsul namyślał się Iorgos znalazł drugiego amatora. Trzeba było potem siłą zabrać ten posąg z rąk nieodpowiednich. Jak stwierdzają listy urzędowe francuskie, posąg miał obie ręce w momencie, kiedy go odkryto.

Wyobrażał on nagą kobietę, trzymającą w lewej wyciągniętej ręce jabłko, a drugą ręką podtrzymującą niedbale zwoje sukni opadającej w linjach swobodnych wzdłuż nóg.

Ręce zostały oderwane podczas walki jaka wynikła przy odbieraniu posągu pomiędzy marynarzami francuskiemi a chłopami z Milos.

Zostały one w Grecji, a te ręce, które są obecnie w Luwrze, napewno są fałszywe.

Ile słów można ułożyć z liter alfabetu

Liczba liter alfabetu u różnych narodów waha się od dwudziestu w języku włoskim do 41 w języku rosyjskim. Otóż pewien uczony językoznawca, Niemiec, profesor Martz z Mogun. cji obliczył, że z liter alfabetu. biorąc najdogatszy pod tym względem język rosyjski. można ułożyć 1.391.274.288.887.252.999.425.128.493.402 dwieście różnych słów. Wątpliwe, czy ktokolwiek będzie kwestjonował ścisłość obliczeń niemieckiego językoznawcy.

—ooo—

Gdyby stopniały lody biegunowe

Znany geolog i podróżnik podbiegunowy profesor Edgeword David rozpatruje w londyńskim Times'ie zagadnienie co byłoby, gdyby z powodu zmiany kierunku prądów ciepłych stopniały lody biegunowe, co w zasadzie nie jest — jego zdaniem — bynajmniej niemożliwe, a co pociągnęłoby za sobą olbrzymią katastrofę. Wskutek topnienia lodów musiałby się pod nieść poziom wody zarówno Atlantyku jak i Pacyfiku; gdyby poziom wody znacznie się podniósł nastąpiłyby ogromne powodzie i zalanie całego szeregu miast przybrzeżnych. Rozmiary powodzi zależałyby od ilości stopniałego lodu. Grubość pokrywy lodów biegunowych nie została dotąd dokładnie zbadana. Przyjmując ją na sześćset do tysiąca ośmiuset stóp, profesor David oblicza, że po stopnieniu tej masy lodu poziom Atlantyku i Pacyfiku pod niósłby się mniej więcej o 50 stóp. Spowodowałoby to całkowite zalanie szeregu miast nad morskich. które leżą niewiele wyżej od poziomu morza.

Wyprawa komandora Byrda wśród innych badań naukowych dokona pomiarów skorupy lodowej na biegunie południowym i dostarczy danych, czy i w jakich rozmiarach groziłoby niebezpieczeństwo na wypadek, gdyby stopniały lody biegunowe.

Niezw kto imię

Z powodu zgonu marszałka Cadorny opowiadają w Italji nast. anegdotkę:

Gdy w r. 1915, Italja przystąpiła do wielkiej wojny i generał Cadorna został zamianowany naczelnym wodzem, wielkie zdziwienie wśród urzędników stanu cywilnego w wielu miastach Sycylji wywołał fakt że tamtejsi wieśniacy meldując narodziny dziecka, stale żą dali, jeśli chodziło o chłopców, aby zapisano je do ksiąg pod osobliwem, nieznanem imieniem: Firmata.

Wreszcie jeden z urzędników, chcąc zbadać to niezwykłe zjawisko, spytał się zgłaszającego wieśniaka. skąd wziął to imię.

— Jakto — odparł ze zdziwieniem zapytany — czy pan nie wie, że to imię generała Cadorny?

— Generała Cadorny? — powtórzył zasko czony urzędnik.

— No, tak! A, pan nie czyta komunikatów z pola walki. Na każdym z nich widnieje podpis: Firmato Cadorna.

Zagadka została rozwiązana. Naiwni wieśniacy wzięli słowo: „Firmato" za imię, gdy tymczasem oznacza ono: „podpisano".

Jazz czy walc?

Tegoroczny „fasxing", czyli karnawał wiedeński, którego otwarcie zaznaczy bal maskowy w Wielkiej Operze 12 stycznia, zapowiada się szczególnie interesująco ze względu na zapowiadaną walkę jazzowych tańców nowoczesnych z walcem, lansowanym dla odzyskania dawnej popularności przez najelegantsze sfery naddunajskiej stolicy. Walka ta ma znaczenie nietylko lokalne. Ewentualne zwycięstwo walca w Wiedniu odbiłoby się niewątpliwie na losach jego na obu półkulach. W obronie romantycznego. rozmarzającego walca przeciwko „barbarzyńskim" tańcom nowoczesnym i jazzowemu ich akompanjamentowi występują zwłaszcza malarze. literaci i muzycy.

Ze świata filmu.

„WARSZAWA". „Chata wuja Toma". Rozgłośna powieść amerykańskiej pisarki Harriety Beecher-Stowe, piętnującej szczeremi słowami oburzenia dzikie okrucieństwo i nieludzkie znęcanie się białych nad murzynami — doczekała się upamiętnienia na taśmie filmowej. W monumentalnem dziele filmowem ożyły namiętne. arcyludzkie słowa oskarżenia o zbrodnię niewolnictwa. We wspaniałych scenach, wyciskających łzy z oczu swym realizmem ukazano te ponure dzieje biednych, zadręczanych czarnych niewolników. a po tragedji dano nam oglądać radosną chwilę zniesienia hańbiącego jarzma niewoli.

Wartość historycznego i pouczającego obrazu podnosi doskonale dobrany i zgrany zespół aktorów. Z plejady pierwszorzędnych artystów na pierwszy plan wybija się utalentowany aktor murzyński J. B. Lowe, jako „Wuj Tom"; Mona Ray w roli wesołej i krnąbrnej Topsy. Zresztą cały zespół zasługuje na słowa pochwały, oraz reżyser Harry A. Pollard za niezapomniane sceny jak np. ucieczka Elizy przez kry rzeki lub śmierci Ewuni. Wytwórnia Uniwersal Piatures Corporation.

Arten.

Na wyspach Polinezji. Żona europejskiego kolonisty na jednej z wysp Polinezji szuka pielęgniarki. Wreszcie spostrzega życzliwie i sympatycznie wyglądającą autochtonkę. Pyta ją więc — „Czy pani lubi dzieci?" — Z wdzięcznym uśmiechem twarzy odpowiada zapytana: — „Bardzo.. bardzo — tylko dobrze wypieczone"!...

Niezadowoleni. — Niektórzy ludzie nigdy nie są zadowoleni — narzeka pewien jegomość. Ot na przykład sąsiedzi żalili się, że nasze niemowlę w nocy bezustannie krzyczy. Więc aby go uspokoić, żona śpiewa mu teraz rozmaite kołysanki. I co pan powie?! Oto wczoraj znów pukali w ścianę, wołając: — „Niech mu pani da krzyczeć"...

Hierarchja rodzinna. — No, co dostałeś Józiu na Nowy Rok? — Dostałem ubranko i książeczkę z obrazkami. — A co dostała siostrzyczka? — Wózek dla lalki i przybory do szycia. — A mamusia? — Piękny płaszcz i dwa kapelusze. — A tatuś? — Tatusiowi odprasowano spodnie...

Złośliwa obmowa. — Wstydź się Wando. — opowiadałaś, że mam dwóch adoratorów równocześnie. A przecież o moją rękę stara się trzech!...

W łaźni. — Ile kosztuje kąpiel? — Dwa złote. — To ja poproszę o pół biletu za złotego. Umyję się tylko do pasa...

W aptece. Po północy dobija sie do apteki jakiś jegomość. Zaspany pigularz otwiera drzwi i wpuszcza gościa. — Czem mogę służyć? — Chciałbym sie zważyć...

HENRYK BORDEAUX 8

z Akademji francuskiej.

Wilcza jama.

Autoryzowany przekład Zofji Skolimowskiej

— Sędziemu? Ależ nic się nie mówi sędziemu! Mógł być mnie przed kratki stawić I jego prawo. A potem, chociażby skazać, gdyby mu się spodobało. Bo przecież Antonia byłbym z pewnością zakatrupił, gdyby przedtem nie był zginął ze strachu.

— Jakże sędzia dowiedział się o tem?

— Ano, Jeremiasz, pastuch opowiedział jak było. Pasł wtedy kozy na zboczu i widział między mną a Antonim dużą wolną przestrzeń, która pozostała próżną. Był również obecnym przy jego cofaniu się w tył i upadku. Ja się nie broniłem.

Przeto spadł z niego jeden zarzut zbrodni. Jakże nie przyjął tego wyjaśnienia, skoro to samo, że sąd nie pociągnął go do odpowiedzialności świadczy, ze nie wątpił w prawdziwość świadectwa pastucha Jeremiasza.

— Dobrze więc, co do Włocha, ozwałem się po namyśle. Lecz cóż uczyniliście z waszą córką, Gitonką?

— Po tym wypadku urodziła przedwcześnie. Próbowałem wprawdzie zatamować krew...

— Jesteście znachorem?

— Nie użyłem krochmalu ani pajęczyny, jest na to kwiat lilji, zmaczany w spirytusie. Lecz lilje tak wysoko nie rosną. Wziąłem więc macznicę, miałem ją. Ale zamknęła oczy zanim nastąpił skutek.

— A powiadają. że ją struliście ziołami.

Nie odpowiada na to oskarżenie Opuścił głowę na ręce na stole. aż ten głucho jęknął. A skoro ją podniósł zdawało mi się, że jego czerwone oczy zasnuła mgła wilgoci. Gdzieżby zaś! Przywidzenie! Czy wilki płaczą? I szepce zmienionym, jedno z najdziwniejszych, jakie słyszałem z ust chłopskich:

— To było wszystko, panie, co mi zostało po żonie.

— Żona, moja żona,... zauważyłem już jakim tonem wymawiał te dwie sylaby Nie dowiem się nigdy więcej. Lecz czyż nie dość tego, abym mógł rozpoznać miłość cichą. głęboką, a tem godniejszą szacunku, im rzadziej zdarza się po wsiach? Bernard Balmat nie jest gminnym typem a zresztą ci ludzie, synowie górskich wyżyn, przewodnicy, myśliwcy, klusownicy, odznaczający się pewną dziką dumą, niezależnością chmurną i niekiełzaną. która miękko jeno pod wpływem uczucia, nieznanego w nizinach. Niedarmo sąsiedztwem ich. są śniegi. Miewają niekiedy myśli przewyższające ich poloiem, jak szybują nad nimi stada białych kuropatw. Bywało. że niektóry zdumiewali mnie subtelności uczuć, prawie wyrafinowaną. Tkwi w tem ponoś miłosna tajemnica, z której nie zwierzy mi się zapewne. Lecz może inne poszlaki odkryją mi ją z czasem.

W bezładnej opowieści wilka. jest jeszcze coś. co mnie korci. Gitonka umarła w połogu, lecz dziecko? Stawiam mu tedy pytanie:

Czy córka urodziła dziecko zmarłe?

— Nie panie. żyjące.

— I cóż poczęliście z maleństwem?

— Odniosłem je do Grenobli.

— Tak, rozumiem. Nie mogliście trzy mać go tutaj. Do wychowania noworodka potrzebna jest kobieta. Ale odwiedzacie czasem chłopca?

— Nie, nigdy.

— Jakto. nie wybraliście się nigdy aby go zobaczyć?

— Nie, nigdy

Zdziwiony tem zaprzeczeniem, podkreślonem stanowczością tonu, powtarzam pra wie dosłownie wzruszające zdanie, jakie wyrzekł przed chwilą:

— A jednak, ten mały to wszystko co wam zostało po żonie i córce.

Nie odpowiada. Niemniej atoli pragnie zachować szacunek a nawet sympatję. jaką mu okazałem wysłuchując jego zwierzeń, gdyż po długiem milczeniu uniewinnia się w ten sposób:

— Płacę za niego. Przecie aby zarobić pieniądze przechodzę w dolinę Val Jouffrey przełęczą Val Senestra.

— Pieniądz, to nie dosyć. Ileż lat ma wasz chłopak?

— Około ośmiu.

Ośm lat! Dziwi mnie to opuszczenie.

— Moglibyście wziąć go do siebie teraz. Pasałby wasze kozy. Chodziłby do szkoły w Venose a wy mielibyście towarzystwo.

Znowu milczenie, lecz tym razem ja je przerywam.

— Czy to przez Antonia nie chcecie go widywać? Wkońcu, nie wy go zabiliście. to on sam się zabił. Gdybyście to uczynili. nie dziwiłbym się wam teraz. I z waszej bowiem winy byłby pozbawionym ojca.

— O, ojca.

— Cóż to za ojciec. który zamierzał przejść Alpy. aby już więcej nie wrócić! Ten okrzyk miał ponoś to znaczenie. Lecz czyliż to wszystko jest winą małego? Próbuję bronić jego sprawy.

— A jednak. Balmat, to wasz wnuczek.

Wówczas, ku memu zdziwieniu, zaprzeczył.

— Nie.

To „nie" jest tak ucinkowe. że zamyka dyskusję. Nie ma do czego wracać. Pozostaje zdumiały. Nie dowiem się niczego więcej. Opuszczenie tego niewiniątka ma źródło w systematycznej woli. o której rozbiją się wszelkie perswazje. Pozostaje mi jeno pożegnać się z mym gospodarzem.

— Bernardzie Balmat, rzekłem doń wstając, odchodzę. A jeśli kto będzie mówił mi o wilku, wiem teraz co mu odpowiem.

On powstał również. Góruje nademną wzrostem, jakkolwiek jestem wysoki.

— Szkoda trudu, panie. Oni nie uwierzą.

— Ludzie nie tacy źli znowu

— Psy również. A podczas polowania stają się dzikiemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Eoleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.